

francuskich, za cenę życia swego dzielnego chorążego, zdolali odrazu zdobyć pierwszy laur chwały. Rozkaz dzienny armii francuskiej z dnia 1-go grudnia 1914 roku brzmiał następująco:

„Władysław Szujski, Legionista I-ej klasy, patriota polski, poległ na polu chwały, w chwili gdy szał na szanconie niemieckim sztandar zniartwionych wstającej Polski“.

Po tym pięknym czynie przysły długie miesiące walk pozycyjnych, aż wreszcie 9 maja zagrano pobudkę do ataku pod Arras. Komendant brygady pułkownik Pain znał dobrze wartość polskich kompanii. I oto Polacy pierwsi ruszyli do ataku, runęli na nieprzyjaciela jak burza i zajęli trzy linie rowów niemieckich.

Ochotnicy polscy okryli się chwałą, ale krew polska poliała się strumieniem, wsiąkała w ziemię francuską. Niejedno młode życie okupiło to zwycięstwo.

Po bitwie pod Arras wyszło rozporządzenie, pozwalające Polakom wstępować do regularnej armii francuskiej. Ochotnicy polscy skorzystali z tego i jeli masowo opuszczać szeregi Legii cudzoziemskiej. Nie można i nie należy ukryć tego, że kolegowanie w Legii cudzoziemskiej z mieszanymi często wątpliwej wartości żywiołami rozmaitych ras i narodowości było ciężką próbą cierpliwości dla Polaków.

Od tej chwili kiedy mogli już wybierać sobie rodzaj broni, można było ich spotkać i w artylerii



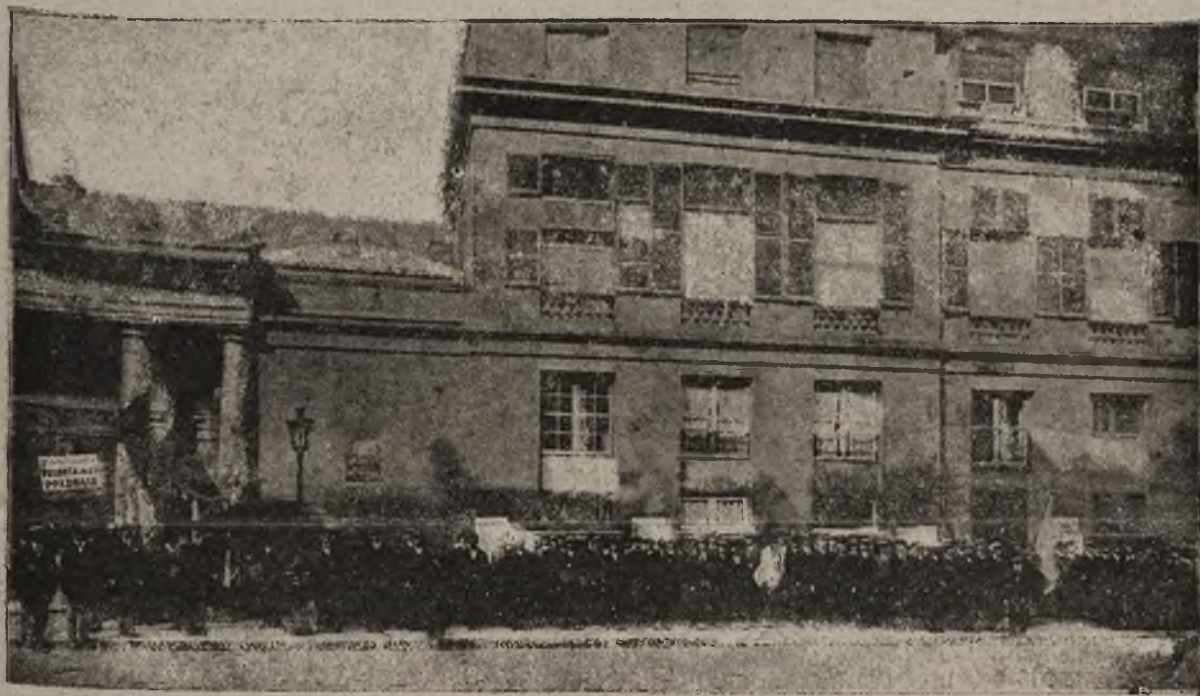
Ochotnicy polscy we Francji: Uroczystość Sokola w Lallaing, kolebce wojska polskiego we Francji.

wili się i ginęli, a cel przyświecał im jeden. Wyzwolenie Polski z pod jarzma zaborców!

i słyszymy, zamario już zupełnie życie i zanikła całkowicie energia. Jak dzielnie dostosowali się tam ludzie do narzuconych im przez podstępny zamach warunków, o tem pisze się całe rozdziały. Dziś podnieść należy, że także i na innych terenach pracy społecznej zauważyć się daje w obłożonym mieście niestabnąca przedsiębiorczość i inicjatywa.

W tych dniach otwarto we Lwowie pod firmą „Snapshot“, przy jednej z pierwszorzędnych ulic, Trzeciego Maja, bogato zaopatrzony sklep aparatów i przyborów fotograficznych wszelakiego rodzaju i gatunku, który postawiono u samych jego zaczątków na wyżynie europejskiej. Przy sklepie istnieją oddzielne laboratoria, zakłady dla przetworów fotograficznych i dokonywania zdjęć specjalnych i powiększeń wszelkiego rodzaju.

Inicjatorem a zarazem finansistą tej nowej polskiej firmy „Snapshot“ jest znany we Lwowie ze swej obywatelskiej działalności i ofiarności na cele



Ochotnicy polscy we Francji: Zbiórka ochotników polskich przed kasarami „de la Garde Republicaine“ w miejscowości Racil.

i kawalerii francuskiej, wśród marynarzy i wśród lotników, w armiach kolonialnych i w armii saloniczkiej, walczyli w Szampanii, w Marokku i w Alzacji. Pod obcymi sztandarami, na obcej ziemi krwa-

Polska placówka handlowa we Lwowie.

Myliłby się ten, kto by sądził, że w kresowym mieście, Lwowie, o którym dziś tak wiele czytamy



Polska placówka handlowa we Lwowie: Inicjator i finansista firmy „Snapshot“ we Lwowie, znany działacz społeczno-finansowy kap. W. P. Włodzimierz Jastrzębiec-Strzelecki



Polska placówka handlowa we Lwowie: Poświęcenie sklepu fotograficznego i składu aparatów pod firmą „Snapshot“ przy ul. Trzeciego Maja 11a (róg ul. Kościuszki) we Lwowie, dokonane przy uczestnictwie przedstawicieli wojska i prasy. 1) Ks. superior Legionów Panaś, 2) fichenowy kierownik firmy p. Zdzisław Rudnicki.

społeczno-narodowe, kapitan Włodzimierz Strzelecki, który już niejednej lwowskiej instytucji handlowej i finansowej dał szczęśliwy początek, pomnażając w ten sposób narodowy nasz majątek. Jego to fundusze zasilły wydatnie poważną dziś instytucję „Gal. kred. Banku ziemskiego“ we Lwowie, on należał do założycieli Lombardu lwowskiego, on dał ponadto plan i fundusze na stworzenie firmy polskiej automobilowej i ślusarsko-reparacyjnej pod firmą „Motor“, która się znakomicie na początek rozwija. Dodatkowo wspomnieć należy o wykupywaniu majątków od naszych wrogów kresowych przez kapitana Strzeleckiego, który spieszy zawsze chętnie i ofiarnie na pomoc zagrożonym placówkom.

Oby czyny dzielnego obywatela, który tak znakomicie włada swym majątkiem, znalazły u nas w Polsce jak najliczniejszych naśladowców.